



Trwa Wielki Post. Jest to czas refleksji nad własnym życiem, starań o wewnętrzne przemiany i nawrócenie. Uwierzyć w miłość Boga do każdego grzesznego człowieka, patrząc na Krzyż i na nim na Ciało Syna Bożego – to najważniejsze zadanie Wielkiego Postu dla każdego chrześcijanina. «Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy» (Iz 53,5). Dlatego właśnie o krzyżu i ukrzyżowaniu Jezusa nie możemy mówić, pisać i rozmyślać jako o dawnej, zamierzchłej historii. To jest ciągle żywa i aktualna rzeczywistość i najwyższa miłość. Wielki Post musi tę prawdę ożywić. Od śmierci Syna Bożego na Golgocie Krzyż stał się symbolem najwyższej miłości i ofiary. Dlatego umieszczany jest na szczytach świątyń i kaplic, w domach wiernych, na drogach i rozdrożach, na szatach liturgicznych, na piersi chrześcijan, którzy, kreśląc go ręką, dają świadectwo wiary w swoje zbawienie przez Chrystusową mękę i śmierć i proszą o Boże błogosławieństwo. Krzyż stał się również symbolem cierpienia i pokuty. Sam Chrystus wskazał nam to znaczenie krzyża, kiedy mówił: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). Krzyż przypomina, że śmierć i cierpienie nie są zakończeniem ludzkiego życia, gdyż druga strona - to chwała zmartwychwstania, zwycięstwo nad złem i nowe życie.

†

„Co do mnie, nie daj, Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się dla mnie ukrzyżowany, a ja dla świata”. (Św. Paweł, *List do Galatów*)

Czyniąc znak krzyża Dla wszystkich wierzących podstawą jest znak, jakiego nauczono ich w domu – znak krzyża. Jest tak, ponieważ jest on wezwaniem imienia Bożego, by rozpocząć rozmowę z Ojcem, Synem i Duchem lub wejść z Bogiem w jakiś ważny moment życia: rozpocząć lub zakończyć dzień, udać się w podróż, dobrze wykonać pracę, bezpiecznie wyjść z trudnej sytuacji lub po prostu spożyć posiłek. Poprzedzona tym znakiem modlitwa pozwala nam chwalić Zbawcę, który umarł na krzyżu i w ten sposób dopełnił dzieła odkupienia. Przez krew przelaną na krzyżu Bóg zawarł Nowe Przymierze z wybranym ludem, wyzwolonym z niewoli grzechu. Chrystus, który objawia Ojca i wraz z Nim posyła nam Ducha, w znaku krzyża jest czczony, sławiony i wielbiony. Modląc się z wiarą, dajemy o Nim także publiczne świadectwo przed ludźmi i przyznajemy się do Niego. Jeżeli nam się coś w życiu udało, żegnamy się, by w modlitwie podziękować za to Panu Bogu. Spojrzenie na ten znak, podobnie jak dotknięcie z wiarą krzyża Chrystusa, ratuje człowieka od

śmierci, zaś wierzącego w Chrystusa uwalnia od grzechu. Za dar życia i wszystkiego, co w nim dobre, trzeba dziękować. Zgłębiając tajemnicę krzyża Chrystusa, żegnając się z uwagą, mamy możliwość wyrazić Bogu wdzięczność: wszystko bowiem, co od Niego pochodzi, jest dobre i przyporządkowane nadziei zbawienia. Znak krzyża jako wyraz naszej modlitwy pozwala nam powierzyć miłości Boga naszą niemoc. Łącząc zaś nasze modlitwy z krzyżem Chrystusa, a przede wszystkim uczestnicząc w Jego dziele zbawczym, możemy wypraszać łaski dla nas i dla potrzebujących.

Krzyż

znakiem miłości Boga

Krzyż jest głęboko wpisany w chrześcijańską tożsamość i pozwala innym rozpoznać, że jesteście-my chrześcijanami. Dziś mało kto posługuje się takimi symbolami początków chrześcijaństwa, jak ryba, baranek, winny krzew. Krzyż określa nasz stosunek do Boga i wpływa mocno na sposób życia, jaki podejmujemy. Na krzyżu widzimy boleść i miłość Chrystusa, której nie może pomieścić ograniczoność ludzkich kształtów. Zaś znak krzyża wyraża stan ducha tego, kto się modli lub świadczy o swojej wierze. Oba te znaki spotykają się w przestrzeni naszej wiary. Tak wiele mocy i miłości, a z drugiej strony- ludzka nieporadność i słabość. To, co je łączy, jest Miłością, niszczącą wszelkie zło. To, co nadaje sens ofierze Boga i ludzkiemu w niej uczestnictwu, jest nadzieją. Krzyż Jezusa – choć po zmartwychwstaniu – pusty nie jest, bo jego konanie nosimy w naszym ciele, a On w naszym cierpieniu nie zostawia nas samych. Znakiem miłości Boga jest krzyż Chrystusa, prostą odpowiedzią człowieka może być znak krzyża jako zgoda na Boży plan zbawienia. Przez swoją śmierć na krzyżu Chrystus pojednał ludzi z Ojcem (wymiar pionowy- podłużna belka krzyża) i między sobą (wymiar poziomy- poprzeczna belka krzyża). Tak rozumiany krzyż też ukazuje nam całą tajemnicę ludzkiego cierpienia, pokazując, jak może się ona stać najwyższym świadectwem miłości. Jak pisał św. Paweł w swoim Liście do Rzymian, „Bóg okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8). Tylko ten, kto naprawdę rozumie wymowę krzyża i go kocha, dowodzi, że ma miłość bez granic. Głoszenie krzyża dzisiaj

W jednym ze swoich kazań Ojciec Święty Benedykt XVI podkreślał, że chrześcijanin ma podstawy, by chlubić się z krzyża, z doświadczeń życia, z cierpień, ze słabości i prześladowań, w których objawia się potęga Boża. Ma więc pełne prawo powtarzać słowa Pawła jako swoje własne: «Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny» (2 Kor

12,9-10; por. Rz 5,3-5).

Wielu chrześcijan chętnie przyjmuje Chrystusa, ale bez krzyża, cierpienia. Tendencja ta idzie przez świat, Kościół, przez serce każdego wiernego. Nauka Kościoła uczy nas, że nie ma Chrystusa bez krzyża, chrześcijaństwa bez krzyża, Ewangelii bez krzyża. Życie i doświadczenie uczą jeszcze innej, bardzo ważnej sprawy. To, co naprawdę chrześcijańskie, mierzy się miarą krzyża, sprawdza się na krzyżu, w cierpieniu. To, co ludzkie, również mierzy się miarą krzyża. Jezus pierwszy wziął krzyż, umarł na krzyżu dla naszego zbawienia, wysłużył nam łaskę. Dzięki temu powinniśmy mieć moc w dźwiganiu krzyża. Nasz krzyż powinien być odpowiedzią na krzyż Jezusa, na największą miłość. Dźwiganie krzyża dla obdarzonego łaską, zbawieniem i Duchem Świętym jest możliwe. O tym żaden chrześcijanin nigdy nie powinien zapominać. Wezwanie do dźwigania krzyża trzeba zawsze łączyć z wprowadzaniem w pełnię chrześcijaństwa. Krzyż rozumie się dopiero wtedy, gdy się żyje w zjednoczeniu z Chrystusem. Życie człowieka ochrzczonego nosi na sobie oznakę tajemnicy paschalnej: «codziennie umieramy» codziennie nosimy w sobie «konanie Chrystusa». Bez codziennej ofiary, wyrzeczeń, cierpienia, dobrowolnej surowości można wychować duże dziecko, nigdy zaś pełnego człowieka i prawdziwego chrześcijanina. Aby żyć duchem, trzeba codziennie umierać dla ciała. Taka jest dialektyka chrześcijańskiego życia.

Krzyż jest drogą, jest bramą do chwały i zmartwychwstania. Tak było dla Jezusa, tak powinno pozostać dla nas, Jego uczniów. Wielki Piątek nie jest ostatnim słowem Boga i historii; ostatnim słowem jest Wielka Niedziela; ostatnim słowem nie jest przemoc i śmierć, lecz wolność i życie.

Przygotowała Joanna Niemczynowska